

## Szkółka



## niedzielnia

*Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.*

Leszno. — W Niedzielę trzecią postu, dnia 3. Marca 1839.

### Religia.

#### Nauka o Sakramentach świętych w ogólności.

Pierwsi rodzice nasi, Adam i Ewa, przed upadkiem swoim byli niewinnemi i świętymi; Bóg ich też miłował iako posłuszne i dobre dzieci, i umacniał ich ku dobremu łaską swoją poświęcającą. Z wielką więc łatwością poznawali wszystko dobre i wykonywali takowe. Igdyby w tym nieskażonym stanie byli wytrwali aż do końca, iak część owych dobrych Aniołów, z duszą i ciałem, wówczas ieszcze nieśmiertelnem, dostaliby się byli do nieba, nie skosztowawszy śmierci. Ale poduszczeni od czarta przekłętogo, obrażili Boga, bo popadli w grzech, a grzech ciężki, który zniweczył ich szczęśliwe położenie i przyprawił nawet o śmierć ciała. Stawszy się nieposłusznymi Stwórcy i Panu swojemu, uczuli ciężkość swego występku, lecz zapóźno; iuż się swoją mocą z niego wydobyć nie mogli. Grzech popełniony zaciemnił ich rozum, pozbawił ich łaski poświęcającej, osłabił wolą ku dobremu, obudził niezliczone namiętności i skłonność do innych grzechów, które nad niemi wzięły górę. Zmazani grzechem, utracili pierwotną niewinność, a z nią i prawo do nieba.

Taki był stan Adama i Ewy po grzechu, taki stan i ich potomków. Rodzili się i rodzą wszyscy ludzie w niełasce u Boga, w grzechu, w złem pierworodnym; rodzili się i rodzą słabi do poznawania i wykonywania tego, co iest prawdziwie dobrem.

Przyszedłszy na świat obiecany Zbawiciel, Jezus Chrystus, przebłagał Ojca niebieskiego, uczynił zadosyć sprawiedliwości Jego, za grzechy wszystkich ludzi, przez mękę swoją na krzyżu. Przywróciwszy im utracone prawo do nieba, wskazał zarazem pewną drogę do niego, nauczywszy ich, iak się mają przez wiarę i dobre uczynki sposobić do téj szczęśliwości niebieskiej; a znając niedolność i słabość ludzką, wysłużył nadto pomoc łaski boskiej, którą zaśileni ludzie, mogą opierać się grzechowi, a wykonywać to, co Bóg nakazuje, wolą Jego świętą. Téj zaś pomocy dostępuie człowiek, gdy godnie przyjmie Sakramenta święte, iakie Zbawiciel w kościele swoim ustanowił; bo Sakramenta sąto środki, przez które dostępujemy łask boskich; sąto znaki, pod zmysły nasze podpadające, które nam przez podobieństwo, zewnątrznie okazują to, co się wewnątrznie z duszą naszą dzieje, gdy ie przyjmujemy. Na przykład: kiedy kogo obmywamy wodą, to go oczyszczamy; iak więc obmywanie

wodą jest znakiem oczyszczenia ciała z brudu, tak obmywanie, poléwanie wodą przy Sakramencie chrztu świętego i wymawianie owych słów: „Ja ciebie chrzczę (poléwam wodą) w imię Ojca i Syna i Ducha świętego,“ jest zewnętrznym znakiem wewnętrznego oczyszczenia człowieka na duszy z grzechu pierwotnego i innych grzechów, jeżeli jakie przed chrztem był popełnił. To samo się rozumie o znakach innych Sakramentów, co się obszerniey wyłoży, gdy będziemy o każdym w szczególności mówili.

Sakramentów świętych jest siedm; tyle ich bowiem Pan Iezus postanowił, który sam tylko miał władzę potrzebną do tego; a że tyle ich postanowił, o tém nas zapewnia nieomylna nauka kościoła naszego; są zaś następujące: 1., chrzest, 2., bierzmowanie, 3., pokuta, 4., ciało i krew pańska, 5., kapłaństwo, 6., małżeństwo, 7., olejem świętym namaszczenie.

Między Sakramentami zachodzi pewna różnica. Jedne sprawują w człowieku łaskę poświęcającą, drugie znajdującą się powiększającą; jedne raz tylko w życiu mogą być przyjmowane, drugie więcéy razy, gdy tego potrzeba; jedne wszyscy przyjmować mogą, drugich nie wszyscy. Te Sakramenta, co dopiero sprawują w człowieku łaskę poświęcającą, usprawiedliwiają go w obliczu Boga, nazywają się Sakramentami *umarłych*, bo je przyjmują tacy, co są w niełasce u Boga, azatem duchownie umarli, i dopiero przez ich godne przyjęcie, do łaski przychodzą, która ich poświęca, usprawiedliwia, ożywia przed Bogiem; takimi są: chrzest i pokuta, czyli spowiedź święta. Te Sakramenta, co powiększają już w człowieku znajdującą się łaskę poświęcającą, nazywają się Sakramentami *żywych*, bo je ci tylko mogą przyjmować godnie, co

już są w stanie łaski, co prawdziwie żyją dla Boga; do tych należą, wyjąwszy chrzest i pokutę, inne Sakramenta. Kto te Sakramenta przyjmuje niegodnie, to jest zostając w stanie grzechu, w niełasce u Boga, i to umyślnie, ten popełnia świętokradztwo.

Trzy Sakramenta raz tylko w życiu przyjąć można: chrzest, bierzmowanie i kapłaństwo, gdyż niema żadney potrzeby, aby je powtarzać. I tak, kto raz ochrzczonym został, ten się już pozbył grzechu pierwotnego, już wszedł do kościoła Chrystusowego, do zgromadzenia wiernych; kto raz przyjął Sakrament bierzmowania, ten już odebrał Ducha świętego, został umocniony w wierze i uzbrojony na wszelkie prześladowania o wiarę; kto raz odebrał Sakrament kapłaństwa, ten już nazawsze zostaje kapłanem. Na cóżby się więc przydało powtarzać te Sakramenta? Raz przyjęte, wyciskają one nieiako na duszy człowieka niezmazane piętno, rozróżniające go na wieki od tych, co ich nie przyjęli; i dla tego więcéy razy przyjmować ich się nie godzi.

Wszystkie Sakramenta sprawują w człowieku łaskę poświęcającą, iużto ją udzielając, iużto udzieloną powiększając. Oprócz téy łaski, inną ieszcze każdy Sakrament w człowieku sprawuje łaskę, potrzebną mu do wypełnienia powinności, jaką na siebie bierze przez przyjęcie tego lub owego Sakramentu. Na przykład: Sakrament małżeństwa powiększa łaskę poświęcającą i udziela łaski do chrześcijańskiego wychowania dzieci i do zobopólnego pobożnego pożycia.

Sami nakoniec kapłani mogą ważne udzielać ludowi Sakramentów, bo tylko kapłanom, jako następcom Apostołów, dał Iezus Chrystus moc sprawowania Sakramentów świętych. Ale i nie każdy

kapłan może wszystkie udzielać Sakramenta. Sakramentu bierzmowania i kapłaństwa, sami tylko kapłani pierwszego rzędu udzielać mogą ważnie, to jest: biskupi, bo oni tylko mają zupełną moc Apostołów, bo oni tylko są ich prawdziwymi następcami. Chrzcić może każdy człowiek, choć i nie kapłan, a nawet nie Chrześcjanin, lecz tylko w nagły, gwałtowny potrzebie.

Kapłani, sprawujący święte Sakramenta, starać się o to powinni, aby byli wolni od grzechów ciężkich, śmiertelnych; bo jeżeli w grzechu ciężkim sprawują Sakramenta, grzeszą bardzo ciężko. Przez złych i w grzechach ciężkich zostających kapłanów sprawowane Sakramenta, są jednak ważne; gdyż sprawując Sakramenta kapłani, nie swoje, ale Chrystusa Pana osobę noszą; przeto, czy dobrzy, czy źli będą, byle je tak sprawowali, jak z postanowienia Jezusowego kościół święty nakazuje, i żeby umyślili to czynić, co kościół święty w takim szafowaniu czyni, prawdziwie Sakramenta święte sprawują.

## Rozmaitości.

Nieomylny sposób gaszenia bardzo śpiesznie najgwałtowniejszych, równie jak i mniejszych pożarów, bez sikawek i wody.

(Z Przewodnika roln. przemysł.)

Woda, jako żywioł całkiem ogniowi przeciwny, jest bez wątpienia najskuteczniejszym przeciwko pożarom środkiem; ale ileżto razy, jeżeli nie wprost

z ię niedostatku, to z braku właściwych, a podczas pożaru niezbędnych do użycia narzędzi, iakoto: wiader, beczek, pomp, sikawek i t. d., wcale się nią posługiwać nie możemy; otóż, mili czytelnicy moi, mam ja sposób daleko lepszy, dogodniejszy, łatwiejszy, szybszy, a nieomylny; udzielię go wam, a wy innym bez zwłoki do wiadomości podacie, żeby wcześniej, gdy potrzeba wypadnie, wiedzieli.

Kiedy dom wasz nieszczęśliwem zrządzeniem, lub inna iakakolwiek budowla ogniem się zajmie, kopcież co żywo do koła ię ziemię. To wasza matka, żywicielka; wasz początek i koniec; ona też was przed tą niedolą jeżeli niezupełnie, to w znaczny części obroni. Śpieszcie tylko po rydle, łopaty, kosze i drabiny. Napełniycie kosze ziemią, bierzcie je na plecy wasze, wstępuycie na drabiny i sypcie ziemię na części budowli, ogniem się zajmujące. W tę samę chwilę pożar zmniejszać się będzie i niknąć poczną dymy, które iuż wam zapewne utrudniały ratunek. Inni tymczasem w innych miejscach, ogniem zajmujących się, też samę powtarzać winni robotę, a tenże sam otrzymają skutek. — Jeżeli płomień tak jest iuż mocny, że przystęp do budowli utrudnia, lub zupełnie niepodobnym czyni, kopcież ziemię i sypcie na kupy, iak można, naybliży ognia, a inni łopatami, rydlami i t. d. o długich rękojeściach, niech ią ciskają na części ogniem zaięte, a podobny powyższemu i prawie równie rychło otrzymacie skutek.

Otóż, Czytelnicy mili, cała tajemnica moja; ważność ię i niemylność, codzienne doświadczenie stwierdza. A chcecie się sami przekonać, idźcież do lasu i przypatrzcie się pracy węglarzów; ziemią to właśnie gaszą oni płomień, ilekroć się

w piecach ich zajmie; inaczey drzewo i węgiel strawiłyby się zupełnie.

Sposób ten gaszenia pożarów, równie na wsi, iak w mieście, zastosowanym być może, bo wszędzie my mieszkańcy ziemi, ziemię mamy pod ręką; łatwy iest i żądnych nie wymaga nakładów, ramion tylko i gorliwości potrzebuie; nie naraża na przemoczenie i przeziębienie ratujących, iak to, używając wody, często dziać się zwykło; dzieci, kobiety, słowem, cała ludność wsi, albo miasta ogniem zaiętego, pomocną być może; trzeba tylko przyzwycioie nią rozporządzić. Ma i tę ziemię przy gaszeniu pożarów wyższość nad wodą, że kiedy ogień znacznie iuż obiał budowłę, woda, choćby obficie dostarczana, snadno się (w parę zamienia) ulotnia, gdy przeciwnie ziemia raz przykrywszy przedmiot, więcý się mu ogniem zaiąć nie dozwoli, i kiedy pierwsza dymy powiększa, druga ie niszczy; a iak to ważnem iest, wie każdy, kto choć raz był przy pożarze i ratunkiem się zaiął.

Dodać ieszcze należy, że w tak nagłey okoliczności, iaką iest pożar, niczego się nie godzi oszczędzać, co ogień rozszerzyć może. Znikną iedna, dwie budowle,

ale cała wieś, całe miasto, od nieszczęścia ocalonem zostanie.

Żeby krowy, żywione kapustą, burakami, lub makuchami, nie dawały mléka złęgo odoru i smaku, także żeby więcý mléka dawały.

Trzeba paszę takową solić, co nie tylko złęgo odoru pozbawia, ale i mléko pomnaża. Kiedy krowy, dla iakiękolwiek przyczyny, przestaią dawać mléka, to trzeba paszę solić, wtenczas nawet naylichszą karmę iesć będą. Dla pomnożenia mléka, daią krowom dzikie kasztany, z czego bywa żółte i dobre mléko. Z początku daie się pół funta, a potem do dziesięć funtów dziennie. Powiadaia także, że szpilki sosnowe, które ieszcze nie bardzo przerosły, pomnażaią mléko krowom. Szpilkowe drzewa zawieraią w młodych wyroślach słodycz, która późnię w garbnik, żywicę i tłustość się obraca.

(Z Tygodnika rólniczego i przemysłowego lwowskiego.)

W księgarni Ernesta Günthera w Lesznie dostać można dzieł następujących:  
 Powinności chrześciańskie, czyli: Katechizm missyiny, nauczaiący, co powinien każdy Chrześcianin wierzyć, wiedzieć, czynić, aby mógł być zbawionym. Z przydatkiem sposobu słuchania i śpiewania Mszy świętę, i różnych pieśni.

Cena ex. zeszytego 4 sgr., oprawnego 6 sgr. 100 exemplarzy nieoprawnych 8 tal. 10 sgr.  
 Ziemiaństwo polskie, poema w czterech pieśniach przez Kaietana Koźmiana, wydania Edwarda Raczyńskiego; w Wroclawiu 1839.

Cena: 3 tal., czyli 18 złp.

Pamiętki polskie w Wiedniu i iego okolicach, iako téż inne wiadomości, tyczące się Polaków, szczególnie mieszkańców Galicyi. Z miedziorytem. Kraków 1835.

Cena: 2 tal., czyli 12 złp.